

(La Repubblica - M. Pinci) Roma podlicza. Sevilla zakomunikowała, że nie zamierza robić upustu, jeśli chodzi o klauzulę 30 mln euro, która łączy Kolumbijczyka Carlosa Baccę z klubem z Andaluzji. I teraz, w Trigorii, uzbrojeni w kalkulator, próbują sprawdzić czy jest bardziej korzystne postawienie na inne nazwisko. Nazwisko, które podoba się bardzo, na Edina Dzeko.

Liczyby mówią, że skreślenie w stronę Bośniaka jest wygodne. Obydwaj są z rocznika 1986, obydwo wygasa kontrakt w 2018 roku. Inne są jednak liczby: Romę przyciąga szansa powtórzenia z City tego, co zrobił dwa lata temu Juventus z Tevezem. Wykorzystać niezadowolenie napastnika, który jest po mało satysfakcjonującym sezonie i kłóci się z trenerem, aby pozyskać po zrównoważonych kosztach.

Dzeko zagrał w 22 meczach ligowych, zaledwie 932 minuty, z marnymi 4 golami. Chce odejść, kłócił się z trenerem Pellegrinim, a Roma mu się podoba. W Trigorii są przekonani, że jego kartę można wyciągnąć za nie więcej niż 18 mln. A kontrakt? Dzeko zarobi po 6,5 mln euro netto przez najbliższe trzy lata, jednak tą liczbę można rozłożyć na cztery sezony. W sumie, transakcja Dzeko, kosztowałaby między kartą i zarobkami brutto około 50 mln euro. Bacca, z 30 mln za klauzulę i 3,5 mln netto za cztery lata gry, doszedłby do 55 mln. Trigorię opuścili już Borriello i Balzaretti, niebawem dołączą do nich Doumbia i Gervinho. W sumie to 11,7 mln netto mniej w bilansie wynagrodzeń. Zanim jednak dojdzie do przyspieszenia w sprawie napastnika, trzeba jeszcze sprzedać (Ljajic).

Roma pracuje też nad innymi nazwiskami. Na skrzydle celem numer jeden jest Mohamed Salah. Sabatini miał go w garści w styczniu i postawił na nogi kontakty z Chelsea. Gracz ma prawo weta, jeśli chodzi o przedłużenie wypożyczenia w Fiorentinie i we Florencji, bez Ligi Mistrzów i Montelli, nie chce zostać. W Trigorii są gotowi na wydatek, aby go pozyskać: Anglicy wyceniają go na 15 mln, ale można rozmawiać o wypożyczeniu z przymusowym wykupem.

Autor: abruzzi